

# KURIER CZESTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających piśmie na dom 2.20 zł., Cena pojedynczego numeru 10 groszy.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZESTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-42.  
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.  
Godziny przyjęć redakcyjnych z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13 do godz. 13-45.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZESTOCHOWSKIEGO”, III ALEJA 24.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy wrzód tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. - Ogłoszenia mały i mały 10 i 20 proc. drożej, Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonne, finansyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych - rabat.

## Kreska pod rachunkiem Rydza, Becka i spółki

## Rząd rumuński nałożył konfiskatę na majątek polski

### Panowie ministrowie nie będą musieli znosić niedostatków

(=) Z Bukaresztu donoszą: W rumuńskim dzienniku ustaw opublikowano rozporządzenie rządu, mocą którego upoważniono ministerstwo obrony narodowej do nałożenia konfiskaty na wszystkie, znajdujące się obecnie na terenie państwa rumuńskiego dobra i majątki pochodzenia polskiego z przeznaczeniem tychże na cele obrony narodowej.

przekraczać granicę rumuńską tymi samymi zaletami, jakimi są obdarzeni owi wysoko postawieni panowie. (Zreszta, nie można tego wymagać od prostych ludzi — od popularnie zwanego „szarego człowieka“!) Zapomnieli oni, podobnie jak tamci panowie, zaopatrzyć się w banknoty dolarowe w ilości dostatecznej i aby nie umrzeć z głodu byli skazani na zasłanki, wydawane im przez władze rumuńskie. Z tego też powodu nie można brać za złe rządowi rumuńskiemu, że wydając zarządzenie o

konfiskacie dóbr i majątków polskich znajdujących się w Rumunii, chciał sobie pokryć związane z tym wydatki. Naród polski będzie musiał przeboleć i ten fakt, że nasz kapitał narodowy ulega dalszemu uszczerpleniu. Złoto z zapasów Banku Polskiego znajduje się w przechowaniu u naszych drogich przyjaciół angielskich; znajduje się za tym pod dobrą opieką. Bądźmy jednak przekonani, że dobrze wypakowane portfele naszego marszałka i naszych panów ministrów uchronią się przed konfiskatą. Ci panowie będą mogli nadal godnie reprezentować zagranicą oszukany i ograbiony przez nich naród polski.



Straszny sen Marianny. „Mon Dieu! Obudź się, Kochany! Śniło mi się, że leżę razem z nieboszczykiem pod tym samym całunem śmiertelnym.“

### Ścigacz angielski „Daring” zatopiony 9 oficerów i 148 marynarzy zginęło

(=) Amsterdam, 20 lutego. Podana przez komunikat niemieckiego dowództwa wiadomość o zatopieniu ścigacza angielskiego, wchodzącego w skład eskadry konwojującej, została obecnie potwierdzona przez oficjalny komunikat admiralacji brytyjskiej. Według doniesień z Londynu, chodzi tu o ścigacz „Daring”. Był to ścigacz klasy obronnej i został zbudowany w roku 1932. Był on wyposażony w 4 działła 12-cm., 6 mniejszych dział i 8 wyrzutni torpedowych. „Daring” był siostrzyncym okrętem ścigacza „Duchess”, który w grudniu ub. roku zatonał w czasie „zderzenia” — jak twierdzili wówczas Anglicy — z drugą jednostką morka. „Daring” posiadał szybkość 32,5 węzłów, szybkość ta jednak w czasie próbnych jazd miała być wyższa o 2,7 węzłów. Dowódca ścigacza Cooper znajduje się na liście zaginionych. Po potwierdzeniu przez admiralację brytyjską wiadomości o zatopieniu ścigacza „Daring”, widziana się ona zmuszona do przyznania, że ten wielki statek o pojemności 1.375 ton, został storpedowany. 9-ciu oficerów i 148-miu marynarzy zginęło i należy ich uważać jako straconych. Jednego oficera i 4-eh marynarzy wyrzostowano.

ston” z Glasgowu musiał w niedzielę zawiązać do portu w Lizbonie, ponieważ prawie wszyscy członkowie załogi zapadli na tajemniczą epidemię. Kapitan, dwóch oficerów i 8-miu marynarzy musiano przewieźć do szpitala i izolować. Zachorowali oni na jakąś tajemniczą chorobę zakaźną. Kapitan już zmarł. Z powodu zdekompletowania załogi, okręt nie może wypłynąć na morze.

### DWA BRITYJSKIE OKRĘTY ZDERZYŁY SIĘ.

(=) Amsterdam, 20 lutego. Jakaś donoszą z Durban w poł. Afryce — drogą na Londyn, na krótko przed północą z niedzieli na poniedziałek zderzyły się dwa angielskie okręty towarowe „Grey Stone Castle” o poj. 5.553 ton i „Cheldale” o poj. 4.218 ton. „Cheldale” zatonał następnie w ciągu 3 minut. Kapitan, pierwszy i drugi oficer oraz 13-tu ludzi załogi statku „Cheldale” zaginęli. Trzeci oficer, radiotelegrafista i 17-tu marynarzy zdolało się uratować na ląd.

(=) Amsterdam, 20 lutego. Kursujący do Indji wchodzących okręt holenderski „A m e l a n d” (4.577 t. r.), bezopzednio po opuszczeniu portu Hoek van Holland zetknął się z miną, skutkiem czego poszedł na dno morza. Całą załogę udało się uratować.

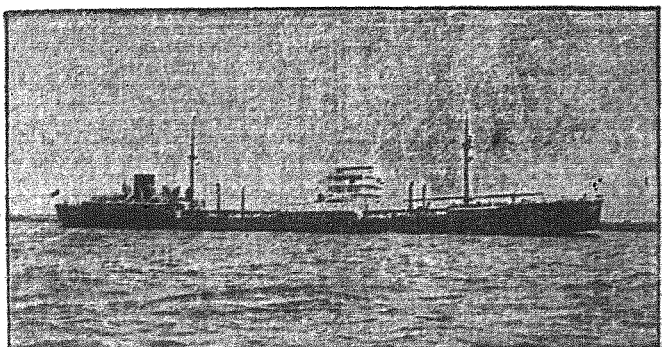
### TAJEMNICZA EPIDEMIA NA ANGIELSKIM OKRĘCIE

(=) Lizbona, 20 lutego. Angielski parowiec towarowy „T h u r

Zarządzenie powyższe stanowi pewnego rodzaju kreskę pod rachunkiem panów Smigłego-Rydza, Becka i towarzyszy. Przypominamy sobie zupełnie dobrze jak to we wrześniu ub. roku wspomniani panowie szybko otarli się pył polskiej ziemi ze swych nóg, szybkimi samochodami kierowali się ku granicy rumuńskiej. Nie może być mowy o tym, aby ci panowie byli skazani na dobroczynność ze strony władz Rumunii. Ich kieszenie i kufry były szczególnie wypełnione banknotami dolarowymi i innymi cenami przedmiotami. Pan Beck nie zaniedbywał powagi i godności ministra również w czasie swej ucieczki, bowiem jak wiadomo, znalazłszy się w Rumunii dawał kelnerom luksusowych hoteli, w których się zatrzymywał bardzo suta napiwki w postaci banknotów 5-dolarowych. Zarówno on, jak i jego koledzy — ministrowie oraz marszałek Smigły-Rydz wykazywali, jeśli chodziło o ich osoby zarówno dyplomatyczną, jak i strategiczną dalekowzroczność, której niestety nie mogliśmy dostrzec w okresie kierowania zarówno sprawami politycznymi jak i wojskowymi. Dla społeczeństwa polskiego należało zwrócić uwagę, że jeszcze obecnie wspomniany panowie żyją zagranicą po wielkopańsku, do czego przyczyniają się poważnie zabrane przez nich pieniądze z kas państwowych. Niestety, nie dysponują setki tysięcy polskich żołnierzy i uchodźców cywilnych, którzy nie z własnej winy musieli

### Zatopiono parowce okręty-cysterny i jeden ścigacz

(=) Berlin, 20 lutego. Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: Na froncie zachodnim nieznaczna lokalna działalność artylerii. Na poszczególnych odcinkach morskich ponownie zaatakowano ze skutkiem cztery nieprzyjacielskie eskadry konwojowane. Ataków dokonały niemieckie łodzie podwodne. Z pośród trzech konwojów zatopiono parowce i okręty-cysterny, z czwartego zaś jeden ścigacz, należący do konwoju. Też eskadry.



Parowiec niemiecki „Altmark”.

### Zabieramy głos!

#### ZYDOWSKI ELEMENT WYELIMINOWANY.

(=) Zawstydzająca jest dla nas Polaków okoliczność, że dopiero dzięki zarządzeniu Władz niemieckich, uwaga szerokich kół opinii publicznej w Polsce została zwrócona na to, w jak szerokiach rozmiarach żydowski element zadomowił się u nas ze szkodą dla ludności polskiej. Żydzi stanowili u nas niebezpieczeństwo, które zaczęło grozić usunięciem i wyciuciem nas z rodzimej ziemi. Powszechnie znane są metody, przy pomocy których żydzi powoli, ale systematycznie powiększali swój stan posiadania we wszystkich dziedzinach w naszym kraju, rośli nie tylko liczebnie, ale i w znaczeniu i wpływach. Na ogólna liczebność 32 miliony mieszkańców, żydzi liczyli 4 do 4,5 milionów, czyli około 15 procent ogółu ludności. Stanowiąc niewiele więcej ponad dziesiątą część ludności potrafili skupić w swym ręku niemal cały handel, zwłaszcza hurtowy i zagraniczny i opanować bardzo wiele gałęzi przemysłu i wolnych zawodów, dosiagając np. w adwokataturze 40 proc., w zawodzie lekarskim — 35 proc., jeszcze gorzej wyglądała statystyka dzielnicowa, gdyż np. w b. Galicji zachodniej w adwokataturze żydów było niemal 60 proc., w b. Galicji wschodniej do 70 proc. Zawód kupiecki i wszystkie gałęzie handlu były w tak przerastający sposób opanowane przez żydów, że wyraz kupiec stał się u nas niemal synonimem żyda. Nie były u nas rzadkością powiaty, w których prawie pełne 100 proc. handlu było w rękach faktorów żydowskich.

Od szeregu lat żydzi zaczęli coraz gruntowniej opanowywać także i rzemiosło. — Statystyka z ostatniego stulecia na kresach wschodnich wykazuje np., że w Wileńskim rzemieślnicy żydowskiej wrodzi z 4 proc. do 92 proc., w Lidzkim z 2 proc. do 72 proc. Podobnie przedstawiała się sytuacja, jakkolwiek nie w tak drastycznej formie w Krakowskim, gdzie stosunek rzemieślników żydowskich do polskich wynosił tuż przed wojną około 45 proc., ale zrażał tendencję do ciągłego wzrostu rzemieślników żydowskich. Żydzi opanowali nie tylko nasze miasta i miasteczka, ale wdzierali się do dworów, jako faktory i pośrednicy, a nierazko wyzwalali chłopca z ciężko zapracowanego mienia dzięki lich-

wie i misieciwej konkurencji. Oprócz obcych nam metod handlowania i robiania interesów, żydzi odznaczali się bezprzebiegłą solidarnością i wyjątkowym brakiem skrupułów, jeżeli chodziło o własną korzyść. Głośna sprawa t. zw. Protokółów sjońskich, czyli zasad postępowania żydów wobec aryjczyków, ustalonych podobno w Genewie na zjeździe międzynarodowym żydostwa w r. 1903, nie jest jeszcze dotychczas dokładnie wyświetlona. Jeżeli sama ta sprawa nie jest zupełnie jasna, to w każdym razie zasady walki żydów z naszym narodem były całkiem wyraźne i zdecydowane. Dokładne statystyki wykazały, że w ciągu kilku zaledwie lat żydzi zdołali wywieźć i ulokować za granicę, głównie w Palestynie, 4 miliardy złotych, zarówno w walucie polskiej, jak i w obcych walutach. Kapitały te zostały bezopornie dla nas stracone. Praca polskiego chłopca i robotnika wzbogacała systematycznie żydowskich lichwiarzy i pośredników, którzy cieszyli się, dzięki naszej krótkowzroczności, tak zgrabna dla nas bezkarnością. Najwspanialsze domy, najpiękniejsze mieszkania, najdroższe meble, kosztowności, majątki ziemskie, wszystko to stanowiło podatek, płacony w niezrozumiałej naszej tolerancji żydowskiemu pijawkom naszego nieszczęścia.

Obecnie sytuacja zmieniła się gruntownie. Fała historycznych wydarzeń zmioła narodziła, jaka pasożytność na naszej ziemi, grożąca naszej egzystencji. Miasta nasze zmieniły całkowicie swoje oblicze, po wsi nie widać już wcale wiejskiej siły, wszędzie faktory żydowskie. Handel w miastach i wsiach przechodzi wielką przemianę, bezwzględnie trwała i dobroczynna. Słuszenie mógł Generalny Gubernator Dr. Frank powiedzieć w wywiadzie prasowym o stosunkach w Generalnym Gubernatorstwie, że handel prowincjonalny został wyrwany i zupełnie z rąk żydowskich handlarzy i przeszedł w ręce miejscowej ludności. — Wpłynęło to na uspokojenie i uzdrowienie rynku towarowego, jak i na metody handlowania, tak dotychczas niepewne i zgrabne. Niebezpieczeństwo, jakie groziło naszej egzystencji, już obecnie nam więcej nie grozi.

## Niesłychany trick Anglików

(=) Amsterdam, 20 lutego.  
W celu ratowania mocno obciążonej w świetle powagi Wielkiej Brytanii z powodu sprzecznego z prawem międzynarodowym napadu na „Altmark”, inscenizuje Anglia niezwykle śmiały wypadek pod adresem Norwegii. Nota protestacyjna na Halifaxa do rządu norweskiego jest szczytem bezczelności angielskiej.

## Stany Zjednoczone oczekują poważnych komplikacji

Nowy Jork, 20 lutego.  
Ostatni, największy fakt naruszenia neutralności Norwegii przez Anglię w Stach Zjednoczonych wywołał nadzwyczajne poruszenie. Dzienniki nowojorskie w obrzniętych tytułach podkreślają szczególnie okoliczność, że napad Anglii na neutralne wody terytorialne Norwegii nastąpił na wyraźne polecenie Churchilla. Protest Niemiec i Norwegii dokładnie został powtórzony. Polityczna kłótnia Ameryki spodziewają się najpoważniejszych komplikacji.

## Meksyk oświadcza: napad był planowo przygotowany

Meksyk, 20 lutego.  
Pod powyższym całostanowieniem tytułem „Ultimas Noticias” zamieszcza artykuł o naruszeniu neutralności Norwegii przez Wielką Brytanię. „Universal Grafico” podkreśla, że angielski napad był planowo przygotowany.

## Znow brytyjski samolot zestrzelony

Berlin, 20 lutego.  
Naczelny Dowództwo Armii Niemieckiej komunikuje:  
W czasie przedsięwziętego uderzenia na zachód od Merzig wzięto do niewoli wielu jeńców.

Jak już stwierdzono w komunikacie specjalnym w tygodniu od 11 do 17 lutego po użyciu środków walki morskiej zatopiono 32 okręty o tonażu 128.174 t., należące do Anglii, Francji i państw neutralnych, których okręty użyte zostały przez wroga.

Nad Morzem Północnym doszło wczoraj do walki powietrznej pomiędzy angielskim samolotem typu Bristol - Blenheim i niemieckim Messerschmittem. Angielski samolot spadł na ziemię.

(=) Sztokholm, 20 lutego.  
Jak donoszą z Londynu, zatopiony w ub. tygodniu na Morzu Północnym dwa okręty szwedzkie: „Lianna” (1.646 t. r.) i „Osmed” (1.545 t. r.).

# Cały świat potępia Anglię!

## „Oznaka słabości Anglii” — Państwa neutralne o złamaniu prawa przez W. Brytanię

Rzym, 20 lutego.  
Najnowszy, niesłychany akt angielskiego rozbójnictwa na morzu w całej Italii wywołał falę powszechnego oburzenia i nie robi się tajemnicy z faktu, że Anglia od początku wojny nie schodziła z ulubionej drogi deptania nogami prawa, tak dalece, jak to potrzeba było do wykorzystania dła jej egoistycznych celów. Szczególnie silne oburzenie wywołało postępowanie z bezbronnymi nie mieckimi marynarzami nieuzbrojonego parowca handlowego, do których w chwili, gdy płynąc usiłowali dotrzeć do brzegu, Angliki strzelali. W związku z tym faktem cała prasa niedzielną przypomina identyczne postępowanie z załogą „Baralong” w czasie wojny światowej, gdzie również w sadystryczny sposób na pozostałych przy życiu po zatopieniu niemieckiej łodzi podwodnej Angliki otwarli ogień. W dalszym ciągu prasa wskazuje przez stosowanie takich występnych środków Londyn chce wyrzucić nacisk na państwa neutralne, ażeby je przyciągnąć na stronę brytyjskich zbrodniarzy wojennych.

„Stampa” pisze m. in.: „Epizod ten przypomina napady na okręty w walce koło Lepanto albo czasy, gdy piraci

## Piorunujące wrażenie w Ameryce Płd.

(=) Buenos Aires, 20 lutego.  
Brytyjski napad piracki na niemiecki parowiec „Altmark” wywarł w Argentynie wprost piorunujące wrażenie. Prasa pod obrzniętymi nagłówkami ogłasza doniesienia o gwałcie angielskim. Nawet otwarcie przeciw Niemcom nastawione pisma brukowe muszą przyznać, że zaszedł tu fakt bezprzykładnego pogwałcenia prawa międzynarodowego, które nie da się usprawiedliwić żadnymi brytyjskimi próbami oświadczenia przebiegu wypadków. Równocześnie podkreślają, iż założenie ostrego protestu przez Niemcy w Oslo, jak i protest Norwegii w Londynie. Incydent obecny wywołał w Buenos Aires tym silniejsze echo, ponieważ niedawno temu wysadzenie w powietrze niemieckiego parowca „Wakana” nastąpiło na brazylijskich wodach dalekooceanicznych. Fakt, że brytyjski Angliki wzięli wówczas pod ogień załogę „Wokama” w łodziach ratunkowych, wywołał już wtedy silne oburzenie wśród ludności argentyńskiej. Sprzecznym z prawem międzynarodowym postępowanie Anglii zostało — jak podkreślają w Buenos Aires — na skutek incydentu z „Altmark” ponownie jaskrawo udatnione. W Argentynie panuje jednomyślna opinia, że z winy Anglii cała sytuacja międzynarodowa doznała silnego zaostreżenia.

(=) Sztokholm, 20 lutego.  
Prasa sztokholmska wieczorna zajmuje się obszernie poważnym złamaniem neutralności Norwegii przez Angliki. „Vya Dagligt Allehanda” pisze w artykule wstępnym, że ze wszystkich okoliczności wynika, iż rząd angielski celowo i z premedytacją naruszył neutralność Norwegii. „Aftonbladet” określa

## Angielski napad piracki oburzył Moskwę

(=) Moskwa, 20 lutego.  
Angielski napad piracki został podany przez prasę sowiecką w sensacyjnej formie. Obok pełnego tekstu urzędowego komunikatu niemieckiego i oficjalnego wyjaśnienia norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych, pisma podają pierwsze komentarze prasy norweskiej. Wiadomości o wdarciu się Anglików na norweskie wody terytorialne zajmują dziś pierwsze miejsca zagraniczno-politycznych doniesień dzienników. Nie tylko w kołach oficjalnych, ale także w szerokiej kółach ludności Moskwy, incydent parowca „Altmark” wywołał bardzo silne wrażenie i stanowił przedmiot rozmów, przy czym nie ukrywa się oburzenia z powodu postępowania Anglików.

(=) Rzyż, 20 lutego.  
W tutejszej opinii publicznej nowy brutalny akt złamania przez Angliki prawa międzynarodowego wywołał największe oburzenie. Dzienniki wybiły na pierwszych miejscach obszerne streszczenie raportu kapitała „Altmark”, stwierdzając, że Anglia w tym wypadku

Drake i Morgan usiłowali opanować Atlantyk”.

Wszystkie gazety podnoszą niebywale podniecenie spowodowane w Niemczech tym nowym otwartym złamaniem neutralności Norwegii i w dużych komunikatach wstępnych przytaczają treść energicznych protestów Niemiec i Norwegii.

„Popolo d'Italia” stwierdza, że położenie jest poważne. Ciężko mogąc zważyć na szali wypadek u wybrzeży Norwegii powzięty być mocnym ostrzeżeniem dla państw neutralnych, które neutralności swej bronić winy wszystkimi środkami i pokazać Anglii, że nie mają zamiaru tolerowania ustawicznego łamania prawa międzynarodowego.

„Gazetta del Pppolo” pisze, że w czasie, gdy w państwach neutralnych mówi się o akcie niebywałego rozbójnictwa morską marynarką, która jako „obrona” małych narodów i strażnik zwyczajów morskich niegodna jest przypisywano sobie stanowiska, w Anglii mówi się o „silnej akcji”, która uznana jest przez flotę. W kołach neutralnych ten akt zemsty ze strony Anglii skierowany przeciw niemieckiemu okrętowi uznany został nie jako dowód mocy, ale bezsporna oznaka słabości.

motywację Churchilla co do postępowania Anglików jako jawny wykręt. Angliki nie mieli na wodach norweskich niczego do szukania.

(=) Genewa, 20 lutego.

Sprzecznym z prawem międzynarodowym akt gwałtu brytyjskich piratów na okręcie niemieckim „Altmark” wywołał w kołach neutralnych formalne przerażenie. „Suisse” publikuje poszczególne doniesienia ze źródeł niemieckich, angielskich i francuskich i daje im tytuł „Poważny incydent między Anglią i Norwegią”. Oslo domaga się od Londynu wydania jeńców brytyjskich, porwanych przemocą z pokładu niemieckiego parowca”. Dziennik podkreśla tustym drukiem ostry protest Niemiec w Oslo, w szczególności ostatnie zdanie, iż powstała na skutek tego bardzo krytyczna sytuacja, mogąca mieć najpoważniejsze skutki.

(=) Preszburg, 20 lutego.

Złamania prawa międzynarodowego przez Anglię wywołało w Preszburgu bardzo wielkie oburzenie i podniecenie. Jakkolwiek dzienniki słowackie z powodu wcześniejszego zamykania numerów nie mogły jeszcze podać wiadomości o fiordzie Jessing, tym nie mniej doniesienie o tym, podane przez radiostację słowacką rozeszło się w mgnieniu oka w stolicy Słowacji, stanowiąc powszechny temat rozmów. Powszechnie wskazuje się na to, że Anglia prawdopodobnie straciła nerwy do tego stopnia, iż nie jest już w stanie utrzymać nawet pozorów przestrzegania prawa międzynarodowego. Pruderia i cynizm, z jakim Anglia prowadzi wojnę i metody, jakimi się posługuje wyszły obecnie na światło dzienne z przerażającą jasnością.

(=) Budapeszt, 20 lutego.  
Wszystkie dzienniki przynoszą w sensacyjnej formie doniesienie o napadzie brytyjskich sił morskich na nieuzbrojony niemiecki parowiec „Altmark”. „Uj Magyarorsag” daje następujący tytuł: „Niemiecki parowiec „Altmark” został napadnięty przez angielskie statki wojenne na wodach norweskich i ostrzelany z armat; ostry protest niemiecki w Oslo. „Pester Lloyd” dając doniesienie na pierwszej stronie daje tytuł: „Niemiecki okręt „Altmark” zaatakowany na wodach norweskich przez angielski ścigacz. Ostry niemiecki protest w Oslo. Norwegia protestuje w Londynie”. „Magyar Nemzet” pisze m. in. — Jeden punkt okoliczności ataku na „Altmark” jest bardzo niejasny. Angielski ścigacz rzeczywiście zaatakował niemiecki okręt handlowy „Altmark” na wodach norweskich w jednym z fiordów. Naruszenie prawa przez angielski okręt nie ulega żadnej wątpliwości. Nie należy przy tym zapo-

minać, że stojące u wejścia do fiordu statki norweskie były świadkami nocnego napadu.

(=) Sofia, 20 lutego.

Wszystkie dzienniki bułgarskie podają w niedziele niemiecki komunikat w sprawie incydentu okrętu „Altmark”. „Zora” podkreśla w tytule sprzeczną z prawem międzynarodowym postąpienie angielskiego okrętu wojennego i przed komunikatem niemieckim zamieszcza do niesienia Reutersa, przyznające z cyniczną otwartością, że złamanie neutralności dokonane zostało na rozkaz brytyjskiej admiralicy. „Utro” pisze, że Anglia, która odgrywa wciąż rolę obrońcy małych państw i wykrętnie mówi o żądaniach i obietnicach, wynikających z prawa międzynarodowego, udowodniła tym samym ponownie, jak brutalnie umie łamać prymitywne zasady prawa narodów.

## Grecja wcześniej poznała Anglików

(=) Ateny, 20 lutego.  
Cała prasa ateńska zajmuje się w długich artykułach przez całe szpalty i w formie sensacyjnej incydentem na wodach norweskich, przy czym wybiła fakt, iż akt gwałtu ze strony Anglików dokonany został na norweskich wodach przy brzeżnych. Grecja już w latach 1916 i 1917 doświadczyła na własnej skórze, jaką wartość posiadają górnolotne frazesy Anglików w walce za prawa małych narodów.

(=) Bruksela, 20 lutego.

Wiadomości o brutalnym naruszeniu neutralności Norwegii przez Anglię wywołały w Belgii olbrzymie wrażenie. — Dzienniki niedziele przynoszą długie sprawozdania pod wielkimi tytułami o incydencie z „Altmark”. „Pays Reel” zaznacza w tytule „Angliki pogwałcili neutralność Norwegii”.

(=) Białogóra, 20 lutego.

Zamach brytyjski na niemiecki okręt „Altmark” spotkał się z jednogłośnie potępianiem kół politycznych stolicy Jugosławii. Wobec ciężkiego i świadomego naruszenia neutralności Norwegii panuje tu zdumienie z tego powodu, że Anglia nie tylko nie myśli o usprawiedliwieniu się, ale wprost przeciwnie Londyn stara się przedstawić swój tchórzowski napad piracki jako czyn „bohaterski”. Polityczne koła Belgradu wyrażają jednogłośnie opinie, że takie „czy ny bohaterskie” nie powinny pociągać za sobą dalszych tego rodzaju wyczynów.

Część kół politycznych Belgradu widzi w gwałcie „Cossaka” nową oznakę rozpaczliwych usiłowań angielskich w kierunku spowodowania jeszcze jednej wojny na północy, po odruczeniu przez Szwecję i Norwegię jawnej interwencji na rzecz Finlandii i przyznaniu powszechnym skuteczności postępów wojsk sowieckich. Druga część politycznych kół Belgradu widzi w tym incydencie oznakę rosnącego zdemerowania Anglii i dążenia uzyskania pod każdym pozorem, nawet przy użyciu tak wątpliwych metod „sukcesów” w obecnej wojnie. W każdym razie w stolicy Jugosławii wyrażają powątpiewanie, czy przy pomocy takich „bohaterskich czynów” uda się utrzymać sypiacę się w gruzach panowanie Anglii na morzu.

## „Prawo międzynarodowe złamane”

(=) Tokio, 20 lutego.

Cała prasa japońska traktuje w sposób niezwykle sensacyjny brytyjski napad na „Altmark” i określa go jako „jaskrawe naruszenie prawa o neutralności, nie mające sobie równego w historii wojen morskich”. Liczne doniesienia z Berlina, Oslo, Kopenhagi i innych stolic wskazują na poważny rozwój sytuacji państw neutralnych po tym postanowieniu „sily przez prawem” ze strony Anglii. Koła polityczne oświadcza, że po znanym incydencie z japońskim statkiem „Asama Maru”, oraz ataku na japoński parowiec rybacki ze strony okrętu wojennego, nie ustalanej narodowości koło Manili, jak również po naruszeniu amerykańskiej strefy neutralności w wypadku okrętu „Wakama” przez angielskie okręty wojenne, zostało prawo międzynarodowe gruntownie zachwiane. Postępowaniem Wielkiej Brytanii.

# Ekspansja-warunkiem życia Włoch

## Brak miejsca dla nadmiaru ludności

Rzym, 20 lutego.  
Przy stałym wzroście liczby urodzeń we Włoszech i odpowiednim powiększaniu się liczby ludności, której przyrost w ostatnich 70 latach wynosił prawie 18 milionów, wyczerpią się wkrótce w tym kraju możliwości pracy i bytu. Włochy muszą więc kierować się polityczną zasadą ekspansji w przeciwnym razie młode ich pokolenie nie znajdzie w kraju możliwości życia. Dlatego też ekspansja jest warunkiem bytu dla Włoch.

Stwierdzeniem tym ujawnia Gayda w „Giornale d'Italia” podstawową zasadę polityki włoskiej i stanowiska Włoch w walce między starym a nowym światem. Niesłychane wysiłki faszystów w kierunku uprawy nieużytków, kolonizacji, parcelacji większej własności itp., aby wyzyskać wszystkie możliwości kraju, przyniosły w wyniku osadzenie na roli setek tysięcy ludzi. Możliwości te wyczerpią się jednak niebawem — konstatuje Gayda. Emigracja nadwyżki ludności nie może już być brana pod uwagę, z jednej strony z powodu obrotów imigracyjnych obowiązujących we wszystkich krajach zamorskich, z drugiej — z powodu akcji wynaradawiania uchodźców włoskich, stosowanej za granicą, zwłaszcza zaś we Francji.

Mężowie stanu państw plutokratycznych tak bogatych w słabo zaludnione obszary,

doradzały Włochom, jako jedyną drogę wyjścia z trudności, ograniczenie liczby urodzeń, a tym samym upadek narodu.

Polityka faszystowska — akcentuje znany publicysta — z energią odrzuca ten środek. Pozostaje więc nadal otwarte zagadnienie ekspansji, które żadnemu narodowi europejskiemu z wyjątkiem Niemców nie narzuca się w sposób tak zasadniczy i nieodparty jak Włochom. Zamiast polityki ograniczania liczby urodzeń stawia polityka Mussoliniego zagadnienie powiększenia

obszaru państwa, aby nowe pokolenia mogły znaleźć możliwości pracy i życia.

## Pożar w koszarach piechoty holenderskiej

(=) Amsterdam, 20 lutego.

W jednym z bloków koszar piechoty w miejscowości Amesfoort (prov. Utrecht) wybuchł w ub. sobotę groźny pożar, który niebawem przybrał poważniejsze rozmiary. Mimo natychmiast podjętej akcji ratunkowej straży pożarnej uległy całkowitemu zniszczeniu dwa budynki mieszczące żołnierzy artylerii przeciwlotniczej. W czasie pożaru eksplodowały liczne skrzynki z amunicją karabinową. Magazyn amunicji artylerijskiej zdołano na czas opróżnić

3) majątek spółek kapitałowych, w których więcej niż 25 proc. udziałów jest, lub dn. 1 stycznia 1939 było w rękach żydowskich, lub do których zarządu, albo rady nadzorczej należały, albo po dn. 1 stycznia 1939 należał tytuł, bądź to przy których istnieje innego rodzaju decydujący wpływ żydowski.

Pojęcie majątku żydowskiego określa specjalny załącznik, według którego za majątek tego rodzaju uchodzą konta bankowe w kraju i za granicą, rozszczenia krajowe i zagraniczne, rozszczenia spadkowe, akcje, papiery wartościowe, udziały, nieruchomości, udziały na ruchomościach, prawa na nieruchomościach (hipoteki), zapasy towarowe wszelkiego rodzaju bez względu na ewentualne prawa do tych towarów osób trzecich, środki przewozowe wszelkiego rodzaju, jak: samochody, wozy, konie; zapasy gotówki, klejnoty wszelkiego rodzaju ze złota i srebra (pierscionki, broszki, zegarki, bransoletki; facyzki, kolczyki itp.), urządzenia mieszkaniowe (meble, obrazy, dywany, także i te, które znajdują się na przechowaniu osób trzecich, (u spedytatorów, właścicieli składów), ubrania, futra, przedmioty służące użytkowi osobistemu. Właściciel majątku żydowskiego obowiązany jest również do podania ewentualnych darowizn, dokonanych od dn. 1 stycznia 1939, z wyłączeniem odbiorcy darowizny i podstawy do darowizny.

Zgłoszenie majątku żydowskiego powinno nastąpić na formularzu urzędowym do dn. 1 marca 1940 r. u Starosty Powiatowego wzgl. Grodzkiego, właściwego dla miejsca zamieszkania osób wzgl. instytucji, zobowiązanych do zgłoszenia.

Majątek nie zgłoszony w terminie urzędowym będzie uważany za bezpieczki i ulegnie konfiskacie w myśl rozporządzenia o konfiskacie majątku prywatnego Dz. rozp. GGP I str. 23.

Wystąpienia przeciwko temu rozporządzeniu lub przeciwko przepisom wykonawczym będą karane więzieniem i grzywną do nieograniczonej wysokości, lub jedną z tych kar, a szczególnie ważnych wypadkach — nawet karą ciężkiego więzienia.

## W Rumunii utworzono min. handlu zagranicznego

(=) Bukareszt, 20 lutego.

Na mocy dekretu królewskiego powołano w Rumunii do życia ministerstwo handlu zagranicznego. Kierownictwo nowego ministerstwa powierzono Jeanowi Cristu, byłemu posłowi pełnomocnemu i szefowi oddziału gospodarczego urzędu spraw zagranicznych.

## Z miasta i okolicy

### Nieszczęśliwy wypadek

W Poraju wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik zatrudniony w piecach pracujących rudę żelazną. Robotnik ów dostał się pod koła lokomotywy, która spowodowała ciężkie obrażenia cieleśne w postaci pęknięcia kości miednicy i t. d. Po udzieleniu pomocy na miejscu w stanie bardzo ciężkim prze-

wieziono robotnika do szpitala, gdzie poddany został niezwłocznie koniecznym zabiegom lekarskim.

### Kradzieże

— Wasilskiemu Leonowi (Narutowicza 151) — skradziono ze sklepu różną galanterię.

## Amerykanie szukają okrętu ze złotem w Dunaju

Preszburg, 20 lutego.  
Pewne amerykańskie towarzystwo dla poszukiwania zatopionych okrętów zamierza podjąć próby wydobywania statku, naladowanego złotem z Dunaju na Słowaczczyźnie. Rozchodzi się o okręt, który w r. 1526 zatonął.

## Krwawy napad na mieszkanie

(=) Warszawa, 20 lutego.  
Do mieszkania jublera Wincentego Openchowskiego przy ul. Okopowej Nr. 4 przybyło wieczorem dwóch mężczyzn, którzy oświadczyli, że chcą oddać do naprawy bransoletki. Jubiler wprowadził obu przybyszów do pracowni, gdzie ci dobyli błyskawicznie rewolwery i zażądali wydania kosztowności i pienędzy. 13-letnia wnuczka Openchowskiego, która znajdowała się opodal rozbiła w oknie szybę, wzywając głośno pomocy. Okrzyki jej usłyszał 15-letni Ryszard Jankowski, który zamierzał biec do dozorczy, aby sprowadzić pomoc. Chłopiec został jednak z astrzelony przez dwóch wspólników bandytów, stojących na czatach. Prerażony Openchowski wydał rabuśiom 500 zł., które ci zabrali i zbiegli.

**Wielkie nismo ilustrowane**

**Ilustrowany KURJER POLSKI**

Pismo ukazywać się będzie co dwa tygodnie. Od czwartku 22 lutego do nabycia wszędzie w kioskach i miejscach sprzedaży ulicznej w cenie 30 gr.

ukaze się po raz pierwszy w niedzielę 25 lutego 1940 i będzie przeznaczony dla wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Aktualnie, bogato ilustrowane artykuły na wszelkie tematy, przedewszystkiem dotyczące Generalnego Gubernatorstwa, spowodują, że pismo to będzie ulubionym wydawnictwem publiczności. Ilustracje będą wykonane dwukolorowo techniką wkłęsło-drukową (rotograwiura).

## Jak rozumieć określenie majątek żydowski

podlegający zgłoszeniu najpóźniej do 1 marca rb.

Kraków, 20 lutego.  
Zarządzenie Gubernatora Generalnego z dn. 24 stycznia 1940 r. 5. obowiązujące zgłoszenia majątku żydowskiego, na obszarze gubernii generalnej stanowi dalszy etap unormowania stosunków gospodarczych na zajętych obszarach polskich. Poniżej streszczamy poszczególne postanowienia tego rozporządzenia: W myśl § 2 rozporządzenia za majątek żydowski uważa się:  
1) majątek żydów, który w dn. 1 stycznia 1939 posiadał albo po tym terminie uzyskali obywatelstwo polskie, dalej majątek żydów bez określenia przynależności państwowej, przy czym nie żydowskiego małżonka żyła traktuje się jako żyda.  
2) majątek spółek osobowych jeśli wię-

cej, niż połowa współników przy spółkach komandytowych, a więcej niż połowa współników w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością jest żydami.

### OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Częstochowie na zasadzie art. 94 Prawa Woksiowego, wzywa posiadacza weksla na sumę 100 zł., wystawionego przez A. Zelaznika na zlecenie Abrahama Genzwy, a żyrowanego przez Abrahama Genzwę i Jaska Synkarakiego, płatnego dnia 15 listopada 1939 r., aby w ciągu dni 60 od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, lecz nie później jak do dnia 1 maja 1940 r., okazał ten weksel Sądowi Grodzkiemu w Częstochowie do sprawy sygnatura Ca. 1/46, w przeciwnym bowiem razie wspomniany weksel zostanie uznany za umorzony.

Sędzia Grodzki: A. KOZIELEWSKI.

### OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Częstochowie na zasadzie art. 94 Prawa Woksiowego, wzywa posiadacza trzech weksli z wystawienia Jana Witkowskiego na zlecenie Jaska Synkarakiego, mianowicie: 1) weksla na sumę 100 zł., płatnego dnia 19 października 1939 r., 2) weksla na sumę 100 zł., płatnego dnia 28 października 1939 r., 3) weksla na sumę 200 zł., płatnego dnia 24 listopada 1939 r., aby w ciągu dni 60 od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, lecz nie później jak do dnia 1 maja 1940 r., okazali te weksle Sądowi Grodzkiemu w Częstochowie, do sprawy sygnatura Ca. 2/46, w przeciwnym bowiem razie wspomniane weksle zostaną uznane za umorzone.

Sędzia Grodzki: J. WASNIEWSKI.

## Poważny Dom Handlowy Warthegau

poszukuje artykułów wszelkiego rodzaju nadających się do eksportu z terenu Gubernii Generalnej do Rzeszy. Oferty sub „6674” Warszawa, Polna 2 „Ruch”.

Wszelkiego rodzaju

## OBRABIARKI DO METALU

jak tokarnie, sztanckie, rewolwerówki, automaty, prasy, szlifiarki itp. poszukiwane do kupna. Szczegółowe oferty sub „Obrabiarki” Warszawa, Polna 2 „Ruch”

NAUCZ SIĘ szybko po niemiecku, łatwy podręcznik dla samouków. Opracował prof. Wróbel. Cena 2.50. Do nabycia w księgarniach. 017

POTRZEBNA inteligentna panienka znająca język niemiecki do podawania w Cukierni. Wiedomość II Aleja 16 — Cukiernia. 102

DNIA 18 LUTEGO zgubiono w kinie „Eden” torbękę czarną zawierającą pieniądze i dokumenty wydane na imię Janina Szwajpior. Kilku z 2 pióra wieczna. Znalazca zobowiązuje się do zwrotu pieniędzy, a zwrócić dokumenty i resztę rzeczy do kasy kina „Luna”. 15

DOMKĘ jedno mieszkanie do sprzedania lub wdzierżawienia z meblami. Warszawa 134 Henryka Wołoska. 101

DO WYNAJĘCIA mieszkanie Aleja Wolności Nr. 44, i ul. Kilińskiego 135/141. Wiedomości: Aleja Wolności 44. 507

ZGUBIONO legitymację bezrobotca na nazwisko Zych Stanisława. 13

2 - 3 MOEBLIERTE ZIMMER suches wie für unsere Beamten möglichst in der Nähe unserer Werke ab sofort. Technostochauer Textilwerke „Stradom” A. G. Technostochau, 1 Mai-Strasse 21. 10

2 - 3 UMESLOWANE POKOJE możliwe w pobliżu naszych zakładów poszukujemy dla naszych urzędników od zarzą. Technostochauer Textilwerke „Stradom” A. G. Technostochau, 1 Mai - Strasse 21. 10

SREBRO sztet tytek, widelce, noty komplet sprzedam. Dąbrowskiego 1, m. 8, godzina 7-8a. 9

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany fachowiec pomocny, Kościuszki 21 m. 7. 7

SPRZEDAM urządzenie kuchenne, stół rozkładany, Kocelka, Intryng z drzwiami, ul. Focha 6 m. 3 front. 9

ZGUBIONO legitymację bezrobotca na nazwisko Zych Stanisława. 13

ZGUBIONO legitymację Umieszczalni Społecznej wyd. na imię Zdzisław Barański. 103

ZGUBIONO legitymację bezrobotca na nazwisko Wojtek Weronika. 12

ZGUBIONO Personalurwerk, i inne dokumenty na nazwisko Astasi Lucht. 9

# Cuda natury na wyspie Capri

## Wszystko skapane w niebieskim świetle

Rzym, w lutym.  
Chociaż Capri bez swoich grof nawet byłaby jedną z najpiękniejszych wysp na świecie, głównie zawiązcza jednak sławę swoją grocie lazuruwej, najwięcej znanej ze wszystkich. Każdy kto na parę dni chociażby przyjedzie do Neapolu, ma sobie za obowiązek zrobić kilkugodzinną wycieczkę na Capri, gdzie przede wszystkim zwiedza lazuruwa grota. Grota ja znana była już za czasów rzymskich, gdyż wspomina o niej Suedonius, po tym jednak, za czasów średniowiecza, kiedy poziom morza wyższy był niż obecnie, wejście do niej było pod wodą i na setki lat zapomniano o jej istnieniu. Po latach znowu wyłoniło się wejście do groty, ale już nie to dawne, które było znacznie większe, tylko mały otwór znajdujący się na parę metrów nad danym wejściem, a zrobiony prawdopodobnie sztucznie za czasów rzymskich, dla dopuszczenia większej ilości powietrza do groty. W starożytności, kiedy to znacznie więcej światła do groty wchodziło, nie miała ona tego niebieskiego oświetlenia, które zrobiło ją na cały świat sławną. Kolor ten pochodzi stąd, że światło wchodzi do groty głównie przez otwór, znajdujący się pod wodą i przechodząc przez wodę kryształowo czystą, nabiera tego bajecznie niebieskiego koloru. Wejście do groty jest tak małe, że trzeba wjechać równocześnie z falą, zupełnie leżąc w łódce. Wrażenie, którego doznaje się, znalazłszy się w środku, jest wprost ferycyjne, i z niczym nieporównywalne. Wszystko skapane jest w niebieskim świetle, a przedmioty i ciarla zanurzone w wodzie są zupełnie srebrne. Ma się wrażenie czegoś nierealnego, jakiejś krainy bajki. Nic dziwnego, że grota lazuruwa jest najslawniejszą na świecie i Capri równie trudno byłoby so bie bez niej wyobrazić, jak Egipt bez piramid, Ateny bez Akropolis, albo Monach bez kasyna. Grota lazuruwa znana jest jednak dopiero od r. 1826, kiedy to odkrył ją Kopsisch, gdyż przed tym nikt z ludności miejscowej, nie byłby się nawet zbliżył do jej wejścia, wobec niesamowitych opowieści o duchach, diabłach i syrenach, przez które grota rzekomo była zamieszkała. Malarz niemiecki Kopsisch, zaciekawiony opowieściami o niesamowitej grocie, postanowił ją zwiedzić pomimo przerażenia. Jakie ten projekt wzbudzał w mieszkańcach wyspy. On pierwszy wpłynął do groty lazuruwej i zabrał jej wnętrze w r. 1826. Towarzyszyli mu przyjaciel jego Ernest Fries, również malarz i właściciel zajazdu na Capri, Pagano, którego rodzina do dziś istnieje na wyspie. Odtąd rozeszła się szybko sława lazuruwej groty i jej głównie zawiązcza Capri tysiące corocznych turystów. Mniej znana, ale nie ustępująca prawie w piękności grocie lazuruwej, jest grota Verde, na południowej stronie wyspy. Woda w niej ma kolor czysto szmaragdowy. Zaraz obok znajduje się grota Rosso, zawiązcza ją swoją nazwą skalom czerwonymi, które nadają wodzie czerwony kolor.

Jedną z najpiękniejszych jest grota Maravigliosa, która odkrył Hans Heinz Ewers w r. 1902. Dojście do niej jest trudne, trud ten jednak się opłaca, gdyż wnętrze jej przedstawia widok nieprawdopodobnie piękny. Ze wszystkich stron

zwiększają się stalaktyty o fantastycznych kształtach i kolorach. Tworzą one jak gdyby najdelikatniejsze koronki, jak by grupy kwiatów o bogatych barwach, jak by zaklęte w bezruchu ibisy. Ma się wrażenie wnętrza jakiegoś zaczerpniętego zamku z bajki.

Ciekawe są i inne groty, których na Capri jest bardzo dużo. Do największych należy grota di S. Maria del Soccorso, znajdująca się 180 m nad poziomem morza, pod Villa Jovis, z która, jak twierdzi podanie, była połączona podziemnym przejściem, Canale w książce swojej pt. „Storia dell'Isola di Capri”, twierdzi, że odkrył wejście do tego przejścia w jednym z domów na Monte Tiberio. Rozkopał je i oczyścił, ale tylko na 100 m w głąb. Ze przejście takie, dziś zasypane, istniało, jest wielce prawdopodobne. — Hans Heinz Ewers, który pierwszy wszedł do tej groty znalazł w niej wejście do jakiegoś przejścia podziemnego, ale tak było zasypane, że nie mógł posunąć się głębiej, jak na parę metrów. — Przy tym wejściu znalazł jednak dwie monety z czasów rzymskich, które wobec wielkich trudności i niebezpieczeń-

stwa w dostaniu się do groty od zewnątrz, potwierdziłyby podanie o jej podziemnym połączeniu z Villa Jovis.

Położona na południowej stronie wyspy grota Arsenele, służyła w starożytności prawdopodobnie, jako miejsce do naprawy mniejszych okrętów, a za Tyberiusza była, jak się zdaje, przez pewien czas, świątynia. Odkryto w niej cenne mozaiki, posadzkę z rosso antico i t. d. Największa na całej wyspie jest grota Castiglione, o której mówi podanie, że dawała ona schronienie ludności w czasie najazdów Saracenów. Ciekawe są jeszcze grota Mithras, co do której nie mogą się pogodzić uczeni, czy służyła jako teatr czy jako świątynia za Tyberiusza, grota dell'Arco i grota Felce, w której dr. Ceno w r. 1882 znalazł ceramikę i kości ludzkie z okresu neolitycznego. Podobne odkrycia zrobiono tam również i w ostatnich latach. Wejście do tej groty jest jednak utrudnione przez ogromny odłamek skały, która się obsunęła i częściowo je zasłoniła. Sławna swego czasu grota Oscura, przez obsunięcie się skały jest dziś zupełnie niedostępna.

E. D.

## Historia olbrzymiego spadku po korsarzu Złoto ucieka z rąk ludzkich

Ciekawą jest historia spadku po sterniku Dietrichu, przyjacielu i zauszniku korsarza Thierry'ego, który z końcem XVII wieku włączył nad morzem Śródziemnym i zachodnim wybrzeże Francji.

Historia ta przypomina fantastyczną powieść. Przed 280 laty korsarze schwyłali na wybrzeżu Bretanii syna rybaka Thierry'ego, zawlekli go ze sobą i sprzedali na targu niewolników w Aleksandrii.

Po 20 latach Thierry wypłynął w Wenecję, gdzie zajął się handlem i wkrótce doszedł do majątku. Wtedy jednak przypomnieli mu się czasy młodości, spędzonej wśród korsarzy i Thierry zapragnął zostać piratem.

W krótkim czasie zorganizował bardzo silną flotę korsarską, z którą przez kilkanaście lat płałował i łupił wszystkie portowe miasta nad morzem Śródziemnym, a nawet w Hiszpanii i zachodniej Francji.

W czasie owych wypraw, w których zginęło wielu ludzi, zebrał olbrzymi majątek, aż pewnego dnia smutny los wszystkich korsarzy stał się jego udziałem. Rozdrażnieni jego zachowaniem Anglicy, zorganizowali flotę, przeznaczoną specjalnie na schwytanie Thierry'ego. Przyszło do krwawej bitwy morskiej, w czasie której korsarz został pobity, a własny jego okręt uległ rozbitku i zatopieniu. Ciężko rannego Thierry'ego uratował jego sternik Dietrich, który wziął go do siebie i pielęgnował.

Wkrótce po tym Thierry zmarł, zapuszczając cały swój majątek w kwocie 500

tysięcy dukatów weneckich swemu żwaczce, Dietrichowi. Po śmierci starożytnego sternika majątek ten przypadł jego krewnym na Śląsku.

Krewni ci nie dowiedzieli się prawdopodobnie o spadku. Ponieważ w Europie trwały wówczas zamieszki wojenne, Dietrich powierzył posłańcowi tylko testament, pieniądze zaś złożył w jakimś banku weneckim.

Gdy Francuzi zajęli Wenecję w czasie pierwszej wojny włoskiej, zabrali pieniądze jako zastaw do Francji, złożywszy jedynie list dłużniczy, który przekazał został rządowi włoskiemu. Kwota warstawa niepomiarne wskutek wieloletnich procentów, jednakże śląska linia spółkobierców wymarła i nikt nie żądał zwrotu sum, gdy po zakończeniu wojen napoleońskich Austriacy skonfiskowali resztę własności Dietricha, znajdujących się w Wenecji.

W 225 lat po porwaniu Thierry'ego przez korsarzy i w 200 lat po śmierci Dietricha, pierwszy zgłosił swoje pretensje potomek Dietricha, pewien austriacki mechanik, który wystąpił z nimi przeciwko panującemu domowi austriackiemu Habsburgów. Pojechał do Wiednia, gdzie pretensje jego uznano i ofiarowano mu niewielką sumę jako zaliczkę, dopóki sprawa nie będzie zbadana przez prawników.

Jaki był wynik owych badań — niewiadomo, bo obaj adwokaci mechanika umarli w dość zagadkowy sposób. Tak, czy owak sprawa mechanika została odwieczona i gdy nieborak ludzi się wciążył

zdobyciem olbrzymiego majątku, wybuchła wojna światowa i monarchia austro-węgierska rozpadła się. Tak to bywa... Złoto dziwnie lubi się wyrywać z rąk ludzkich...

## Wiosna nad Morzem Czarnym

Na wschodnich wybrzeżach Morza Czarnego panuje od szeregu dni ciepła wiosenna pogoda. W Soczi pojawiły się już w sprzedaży fiolki i inne wczesne kwiaty. Poważniejsze transporty kwiatów wysłano nawet do Moskwy. Długotrwała noc polarna ustępuje. Według domniemień z Moskwy mieszkancy położonego daleko na północy osiedla Norwigtrof nad zatoką Koszewników urzeczy oświadczą po raz pierwszy po kilku miesiącach nocy polarnej słońce.

## Rozczarowany prezydent

Gdy Calvin Coolidge po ukończeniu swej kadencji jako prezydent opuścił Biały Dom w Waszyngtonie, przedłożył mu formularz, który należało wypełnić przy wpłacie składki członkowskiej do Narodowego Klubu Prasowego. Zawierała ona rubryki: nazwisko, adres, zawód. W tej ostatniej rubryce Coolidge napisał „nie urzęduję”. W rubryce „szczególne uwagi” dodał zaś: „Jestem z tego bardzo zadowolony”.

## Pożegnanie ze światem

Gdy Teodor Roosevelt w r. 1900 został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych, napisał do swego przyjaciela Leonarda Woods:

„Gdy otrzymasz ten list, będziesz już wiedział z pism codziennych, że byłem zmuszony poddać się obłóczynom. Żegnając więc wszystkie moje ambicje marzenia. Cztery lata zupełnie ciemności, a po tym nie pozostaje mi nic innego, jak zostać profesorem historii na jakimś trzeciorzędym uniwersytecie, albo powrócić do praktyki adwokackiej, której nienawidzę. Twój straszkany T. R.”

## Rozbójnik, który ograbił własną żonę

W St. Antonio (Texas) 21-letni rzeźnik Fritz Jöner stanął przed sądem doraznym, ponieważ poprzedniej nocy zlapano go na gorącym uczynku grabieży ulicznej. Ofiarą jego padły trzy kobiety. Jedną z nich napadł w drodze do domu z okrzykiem: „pieniądze albo życie”. Drżąc ze strachu oddała mu kobieta portmonetkę, a rabuś uciekł. Skoro oskarżony został wyprowadzony podczas rozprawy, zbłądł świadek, a na pytanie sądziego, czy w tym człowieku rozpoznaje napastnika, wyjąkała: „Nie, to nie może być napastnik, to jest mój mąż!” Oskarżony rzeczywiście był jej mężem i jednocześnie tym, który ją napadł, ponieważ znalazłono przy nim jej portmonetkę. Ciemność i obustronne wrażenie przestępstwa w momencie faktu doprowadziły do tego, że mąż z żoną nie poznali się. Tak, drogi przypadku i losu są niezbadane.

## Humor i satyra

Wiednia.  
Działo się to w Wiedniu w 1924 roku. W jednym z teatrów bulwarowych na początku przedstawienia znajdował się na widowni tylko jeden widz. Po pierwszym akcie pozostał nadal sam jeden w teatrze. Otwierają się drzwi, wchodzi bileter i zwraca się do gościa:  
— Pan dyrektor każe się kłaniać! Pocił zapłatać, czy pan nie zechciałby towarzyszyć mu; ma na dziś wieczór dwa bilety do kinga.

Pan Kropka znowu spóźnił się do biura i usprawiedliwia się z tego powodu przed swoim szefem.  
— Panie Kropka — upomina go ten surowo — to już ósmy raz w tym miesiącu. Czy pan nie nastawił sobie budzika?  
— Owszem, ale miałem straszny sen. Śniło mi się, że ogłuchiem.

Mamusia: — Co czytasz, Karolku?  
Karolek: — Nie wiem, mamusi.  
Mamusia: — Jak to nie wiesz? Przecież czytasz głośno.  
Karolek: — Tak, ale nie słucham.

— Dlaczego pan się na mnie tak gapił? Czy ma mnie pan za głupca?  
— Nie, mam pana za jasnowidza, bo pan mnie czytał myśli innych osób.



Sankami przez Dunaj.

Wskutek ostrych mrozów na obszarze Rumunii Dunaj pokrył się warstwą lodu grubości 60 cm. Komunikację między miejscowościami, położonymi na obu brzegach, utrzymują obecnie zamiast parowców sanki. — Ilustracja nasza przedstawia transport środków żywnościowych przez Dunaj między Oltenita i Turtucaia.

## Anglicy nie chcą płacić komornego

Podczas gdy rządzące koła angielskie wykorzystują „dogodny czas”, by napelnic sobie kieszenie, cała masa ludzi w dużych miastach nie wie w jaki sposób opłacić wysoką sumę komornego. W pewnej części Londynu, Camolen Town doszło do strejku. Mieszkańcy całej ulicy postanowili zamieścić wpłaty za komorne.

Towarzystwa ziemskie wydaje się, że nie słyszą skarg o fantastycznie wysokich sumach komornego, o wilgoci w mieszkaniach i brudzie na korytarzach. Dotąd poniosły one do 40.000 funtów szter. szkód (ok. 500.000 RM). Ponieważ sądy Anglii naturalnie stanęły po stronie klasy posiadającej, strajkujących zmusza się więc do płacenia komornego sankcjami karnymi oraz policja.

Przeciętny nakład ubiegłego tygodnia: 20.000 egzemplarzy dziennie.  
Durchschnitts-Auflage der letzten Woche 20.000 Exemplare täglich.

Odpowiedzialny redaktor:  
Verantwortlich für den Inhalt: Hubert Sebray.